



**Z wojny ros.-jap.:** Jenerał-porucznik Sacharow, szef generalnego sztabu przy Kuropatkinie.

Pewni, że dostawszy się w ręce Moskali spotkają się ze śmiercią wśród najokropniejszych męczarni, walczą z wściekłością, broniąc swej własnej



**Z wojny ros.-jap.:** Japońska Siostra Miłosierdzia.

skóry i przenosząc śmierć w boju nad zgon z ręki kata.

Przed nimi to głównie muszą wojska rosyjskie strzedz linii kolejowej syberyjskiej. W ich to ręce wpadają drobne patrole i oddziały wywiadowcze armii mandżurskiej i — giną bez śladu, gdyż Chunchuzi jeńców nigdy nie biorą i albo w pień wycinają wroga, albo własnymi ciałami zaścielają pole bitwy.

Nie dość jednak Chunchuzom łupów zdobytych w boju. Po dwóch, po trzech, a czasem nawet pojedynczo napadają oni na rosyjskie osady szerząc śmierć, zniszczenie i grabież. Niezawsze jednak udają się im te wyprawy. Niejeden Chunchuz odwagę swą życiem przepłacić musi, bo osadnicy rosyjscy umieją się bronić i nie dają się jak gółębie porwać stepowym tym jastrzębom...

**Obrazki z wojny i pola walk.** Prośba rządu chińskiego, aby strony walczące teren swych operacji przeniosły z pod Mukden i tem samem nie narażały na zniszczenie grobowców cesarzy chińskich nie na wiele się przyda, przebrzmi prawdopodobnie bez echa.

Obecnie walki toczą się już w pobliżu tych wspaniałych pamiątkowych budowli i — kto wie,

czy dynastia cesarzy chińskich nie postrada raz na zawsze tych drogiej jej pamiątek, które lada chwila ogień dział japońskich, lub rosyjskich może obrócić w gruzy lub perzynę.

Trudno jednak nawet żądać, aby strażnicy w tak strasznym boju, jaki się teraz toczy, w boju na śmierć lub życie mogli bez strat dla siebie przerzucać się z pozycji na pozycje i zmieniać teren wojny, byleby tylko zdołali zaoszczędzić kilka budowli chińskich...

Japończycy nie mało teraz mają pracy, bo oprócz walk na froncie, oprócz ustawicznego wznoszenia szańców i fortyfikacji dla zabezpieczenia ich piechoty i artylerii, bataliony pionierów z wyczerpaniem muszą wciąż pracować nad naprawą linii kolejowej mandżurskiej, która dostaje się w ręce zwycięskich wojsk jenerała Kurokiego, Oku i Nodzu.

Rosyanie cofają się wprawdzie, ale baczają, żeby przed każdym swym ruchem wstecz, zburzyć tę część linii kolejowej, którą ma nieprzyjaciel obsadzić, nie chcąc, by z tego tak ważnego środka komunikacyjnego, jakim jest kolej, nikt z wrogów korzystał.

A Japończycy, którym kolej zarówno jest potrzebną tak dla dowozu żywności i amunicji, jak dla transportu rannych, chociaż chcieliby i potrzebowali gdzieś użyć swych pionierów, muszą zatrzymywać całe bataliony przy tej pracy...

Zapewne, że to dla armii japońskiej nie bardzo jest na rękę, ale cóż robić, nieprzyjacielowi trzeba być wdzięcznym za to, że ustępuje, a żądać jeszcze od niego, aby się zupełnie nie bronił, to byłoby już chyba za wiele!

Rycina nasza, zamieszczona przy tym artykule, przedstawia właśnie tę pracę zwinnych i niestrudzonych pionierów japońskich nad naprawianiem toru kolejowego linii mandżurskiej, który dostał się Japończykom po bitwie pod Liaojanem.

Japońska Siostra Miłosierdzia? Słowa te nie jeden z naszych prenumeratorów przeczyta z wielkim zdziwieniem.

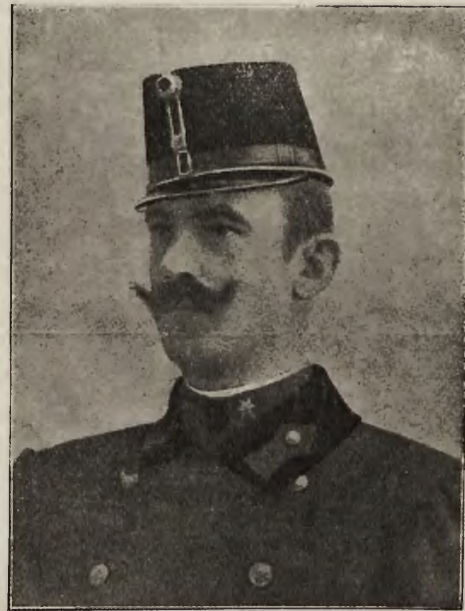
Nie należy myśleć, że instytucja siostr miłosierdzia jest znaną jedynie cywilizowanej chrześcijańskiej Europie. Siostry miłosierdzia spełniające zadanie swe równie gorliwie jak europejki, posiada także Japonia. Ponieważ zapewne wiadomość ta zaciekawia naszych P. T. Czytelników, podajemy podobiznę jednej z takich żółtych siostr miłosierdzia, których setki uwijają się w wojskowych szpitalach polnych i są przez Japończyków otaczane zapewne większym szacunkiem, niż rosyjskie mniszki tego rodzaju przez rosyjskich żołnierzy i oficerów.

Do artykułu dzisiejszego dołączamy dwie podobizny wodzów stron walczących: feldmarszałka Yamagaty, który aczkolwiek do tej pory nie brał jeszcze udziału w walkach, to jednak niebawem wyruszy na pole bitwy i rosyjskiego jenerała Li-



**Z Wojny ros.-jap.:** Wrota prowadzące do grobów cesarzy chińskich w Mukdenie.

niewicz, komendanta brygady mandżurskiej, stojącej obecnie poza obrębem, w jakim toczą się wciąż krwawe utarczki.



**Z wojny ros.-jap.:** Hrabia Stanisław Szeptycki, kapitan austr. sztabu jener., attache wojskowy przy armii mandżurskiej.



**Z wojny ros.-jap.:** Włóczenie syberyjscy zabijają Chunchuza-rozbójnika na granicy madżurskiej.